

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny parafowany jednospaltowy: przed tekstem 300 mk.; w tekście 400 mk.; za tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO

## „CENTRALA GALANTERYJNA W WILNIE”

Wilno, 5-go Mikołaja 10.

Zacząła swoją działalność 20 października 1922 r.

— Przyjmujemy różne operacje komisowe naszej branży. —

## Modne perfumy francuskie

„BOUQUET EMPIRE” fabryki perfum „Costa”

Są do nabycia w większych składach aptecznych i perfum.

## Poszukuję mieszkania

Może być na Antokolu, Zwierzynie, Zakrecie lub innym przedmieściu. Może być z inwentarzem. Od dwóch do pięciu pokoi z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo” pod W. K.

## Siwizna to forpocza Starości

nie daj się jej zaskoczyć przywołaj na pomoc

ONDINE

Idealny nieszkodliwy płyn do farbowania włosów

B. Wasilewski i S-ka Sp. z ogr. odpow.

Wrszawa, Królewska 3, tel. 153-83

ZADAC we wszystkich pierwszorzędnach Składach aptecznych, Zakładach fryzjerskich i perfumeryjnych.

## LECZNICA „SANITAS”

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

## AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.

Czynne od g. 9 r. do 3 pp. 16—8 w.

Laboratorium analityczne. Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

## O kwestji Słowiańskiej.

(Ze wspomnień i wrażeń).

II.  
Na zjeździe dziennikarzy słowiańskich w najcudowniejszym zakątku Europy, w Dubrowniku (Ragusa) w r. 1901 miało miejsce burzliwe zaiscienie. Zjazdy takie odbywały się każdego roku w rozmaitych słowiańskich miastach Austrii. Brał w nich udział, ażeby obecnością swoją paraliżować wrogię nam wpływy. W tym celu miałem w Raguzie referat o zadaniach prasy słowiańskiej. Według utartego zwyczaju musiałem w zakończeniu referatu sformułować wynikający z niego wniosek, czy wnioski i Zjazdowi podać do uchwały. Treścią wniosku mego był naturalnie postulat sprawiedliwości, oparty na uznaniu prawa do bytu dla każdego narodu słowiańskiego — i naturalnie komunał ten zostałby jednogłośnie uchwalony. Ale nie o to mi chodziło, lecz o zdemaskowanie Nowowremienskiej obłudy. Dodałem więc do wniosku niewinne z pozoru słowa: „zgodnie z poglądami największych myślicieli i poetów słowiańskich” — i jako największych myślicieli rosyjskich wymieniłem Włodz. Sołowjewa i Borysa Cziczierina. Doprowadziło to do wściekłości p. Werguna. Był więc zdemaskowany, nie mogąc jednak przyćpić się do samego wniosku, wystąpił w namyślnym przemówieniu przeciw treści referatu, w którym słowianofilstwo typu Nowowremienskiego napiętnowałem jako „słowianofagję”. Miało to być, jego zdaniem, zniewaga wymierzona narodowi rosyjskiemu i jego posłannictwu. W słowach patetycznych, głosem płaczliwym zwracał się nie tylko do członków Zjazdu, ale i do publiczności w łóżach i na galerji, wołając, że nie-szkańcy starego słowiańskiego Dubrownika nie powinni dopuścić, aby w ich ojczystym grodzie intryga polska bezczęściła najwyższą

świętość słowiańską: ideę braterskiej jedności. Niech w dowód szlachetnego gniewu odrzuci całą przedłożoną rezolucję. Słowem, p. Wergun wpadł w pułapkę. Propagandę poglądów najdosłowniejzych myślicieli, jakich Rosja miała, jej proroków, przedstawiał, jako zamach na Rosję, jako wyrządzonej jej krzywdę. Zrozumieli to rozważniejsi i bystrzejsi wśród obecnych dziennikarzy, ale znalazło się między nimi trochę ludzi złej wiary i sporo prostaków, patrzących na każdego dziennikarza rosyjskiego z nabożeństwem, jak gdyby był ambasadorem Rosji; w ich mniemaniu obraza takiego „ambasadora” była obrazą narodu i państwa rosyjskiego. Zaznaczało się rozdwojenie, mój wniosek mógł upaść. Musiałem przeto ostro odpowiedzieć p. Wergunowi, delegacja zaś polska zażądała — pod gróźbą, że opuści salę obrad — uchwalenia mego wniosku w całości, bez poprawek. Wniosek uchwalono. Od tego czasu aranżerowie Zjazdów zaczęli uważać obecność moją za niepożądaną i używali niekiedy zabawnych dyplomatycznych wybiegów, aby mnie do głosu nie dopuścić. Wkrótce po Zjeździe Dubrownickim pojawił się w Młodo-Czeskich Narodnich Listach denuncjatorski artykuł wstępny, zwrócony przeciwko mojej osobie i wogóle przeciw „złym” Polakom, którzy, korzystając z licznej przewagi swojej, krzywdzą na Zjazdach naród rosyjski w osobach jego dziennikarzy.

Następstwa artykułów podobnych mogły być niebezpieczne dla mnie, jako poddanego rosyjskiego. Z tego powodu postanowiłem wciągnąć do walki księcia Espera Uchtomskiego — i w tym celu, wkrótce po zjeździe, do Petersburga się udałem. Ks. Uchtomski, przyjaciel cara z czasu, gdy ten był następcą tronu i towarzysz

jego w podróży po Azji, stał wówczas na czele redakcji „Petersburskich Wiadomości”. Gazeta mała była czytana w Rosji i nie miała wpływu, ale używała powagi za granicą, zwłaszcza w Słowiańszczyźnie, ze względu na stosunki jej redaktora z dworem, którym przypisywano znaczenie, jakiego w rzeczywistości nie posiadały. — Pochodzenia tatarskiego, z twarzą wybitnie mongolską, czuł się też Uchtomski azjatą w duszy. Poeta z powołania, wnosił poezję do polityki. Przejęty cudownym pan-azjatyckim snem o posłannictwie Rosji, która, duchowo do Azji należąca, powinna być cały ów wielki świat miłośnie ogarnąć i berła białego cara poddać, obojętnie, nawet niechętnie patrzył na wszelkie zamiary ekspansyjne ku Zachodowi skierowane. Z tej strony chciał spokoju i dla tego gotów był do ustępstw w stosunku do narodów, zaludniających zachodnią część imperjum, szczególnie zaś w stosunku do Polaków. Jak daleko ustępstwa te sięgnąć mogły, o tem wyobrażenia jasnego nie miał. Powściągliwy w sprawach polityki, był natomiast za bezwzględną tolerancją w rzeczach religijnych — i w piśmie swoim rad umieszczał artykuły w kwestji „prymirenia” Polaków z Rosjanami. — Wyłożyłem mu swój pogląd na kwestję słowiańską, z którym się zgodził tem łatwiej, że sam dla wymienionych powodów propagandę panslawistyczną zwalczał. Po rozmowie przysłał do mnie reportera, który pod dyktówkę moją napisał artykuł redakcyjny o zjeździe w Dubrowniku, przeciw występowi Werguna i jego przyjaciół wymierzony. Odtąd też „Petersburskie Wiadomości” umieszczały na podstawie sprawozdań w krakowskim „Czasie” sympatyczne oceny działalności naszego „Klubu Słowiańskiego”. Krzyżowało to w pewnej mierze antypolską agitację czeskich „Narodnich Listów” i innych posterunków rosyjskich w Austrii.

Dzięki takim epizodom, jak Dubrownicki, otwierały się stopniowo oczy przeciwników naszych w domu; przedstawiali podawać patriotyzm nasz w wątpliwość, nawiązując jednak w sądach o kwestji słowiańskiej nie umniejszała się wcale. Przytoczę wymowny przykład. W sferach rządowych powstawała była myśl urządzenia wielkiej wystawy słowiańskiej w Petersburgu; obecność naszą uznano tam za niezbędny warunek powodzenia. W tym celu zwrócono się do s. p. ordynatu Adama Krasin-skiego, przedstawiając jemu ekonomicznie i nawet politycznie korzyści, jakie z obecności naszej wypłynąć dla nas mogły. Ordynat

stanowczej odpowiedzi nie dał; postanowił wrzód zbadać opinie ogółu. Na zebraniu, które zwołał w Krakowie, wystąpiłem przeciw udziałowi stanowczo i energicznie. Wystawa miała być olbrzymią manifestacją jedności słowiańskiej w duchu zasad polityki rządowej, rusyfikatorskiej; udział nasz przeto oznaczałby wobec całego świata ostateczne z naszej strony wyrzeczenie się wszelkich dążeń do poprawy warunków naszego bytu, byłby haniebną kapitulacją, a tryumfem wrogiej nam mocy. Zdanie moje przeważało, lecz stanowiska mego nie zrozumiiano. Z rozmaitych stron zapytywano mnie potem, jak godzę w sobie dwie sprzeczności: przesostwo w Towarzystwie, noszącem miano słowiańskiego, i agitację przeciw wystawie słowiańskiej. Pytający nie domyślali się, że mogło istnieć w kwestji słowiańskiej polskie stanowisko i polski pogląd.

Niedługo potem referent do spraw słowiańskich w „Nowoj Wremia” w drodze z Petersburga do Pragi zboczył do Krakowa i między jednym pociągami a drugim wpadł do mnie, dowiedziawszy się o mojem przeciw wystawie działaniu. Do stanowiska i zdania mego, jako „przedstawiciela idei słowiańskiej w Polsce”, przywiązywał szczególną wagę. Użył w ciągu dwóch godzin całej wymowy, aby mnie przekonać. Od udziału naszego, według słów jego, zależał przysły do nas stosunek społeczeństwa rosyjskiego, rządu, sfer dworskich i ludzi, ze zdaniem których liczył się monarcha. Słowem, *być albo nie być*. Nie przyjmując wezwania, z którym się Rosja do nas zwracała, podpisywałem wyrok na siebie... Rozmowę tę, której świadkiem był prof. Łoś, zaliczam do przyjemniejszych chwil w życiu! Mój gość miał minę człowieka, niespodzianie przegrywającego wielką stawkę! Długo i misternie opracowywany plan rozbił się o nasze *non possumus*. Wystawa, ten wielki, w pomysł jej inicjatorów, akt holdu narodów słowiańskich przed caratem nie doszła, z powodu abstynencji naszej, do skutku. Pochlebiam sobie, że było w tem trochę mojej zastugi.

Rzecz jasna, że, zwalczając oficjalną i nowowremienską Rosję, musieliśmy stale ze względu na słowian podkreślać, że istnieje inna, lepsza i szlachetniejsza Rosja, — Rosja Sołowjewa i Cziczierina, z którą porozumienie byłoby łatwiejsze dla nas, a pożyteczniejsze dla nich. Ta lepsza Rosja przysłała do głosu po wojnie japońskiej. Czekaliśmy, co powie.

Marjan Zdziechowski.

## Wywiad z Rektorem Parczewskim.

Jego Magnificencja Rektor Alfons Parczewski w rozmowie z współpracownikiem „Słowa”, na temat swojej kandydatury do Sejmu z listy Zjednoczenia Państwowego na Kresach udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących jego stanowiska w Zjednoczeniu Państwowem Kresów.

Zjednoczenie — rozpoczął Rektor Parczewski — w Okręgu Wileńskim jest blokiem kilku grup, a mianowicie niedawno zorganizowanej Prawicy Narodowej, Unji Państwowo-Narodowej bezpartyjnych demokratów, którzy nie mo-

gą się pogodzić z metodami Narodowej Demokracji oraz związku kresowców, pochodzących z kraju oderwanego od Rzeczypospolitej przez bolszewików.

Co do mnie osobiście, to w Zjednoczeniu Państwowem Kresów reprezentuję Prawicę Narodową.

Jakie względy skłoniły Prawicę Narodową do wejścia w skład Zjednoczenia?

Motywy głównym jest fakt, że Prawica Narodowa wileńska widzi w grupach i w ludziach, którzy blok wyborczy tutaj zorganizowali, głębokie i szczere zrozu-

## Teatry Wileńskie

Repertuar teatrów wileńskich na wtorek 24 b. m.

TEATR POLSKI Sala Lutni	„ROMANS”
TEATR WIELKI (Pohulanka)	„Polska krew” (operetka).
TEATR Im. Syrokomli (gm. poratuszowy)	Dziś „KRZYŻACY”

mienie przedewszystkiem interesu państwa jako całości. Interes ten stoi ponad dążnościami i względami natury politycznej.

Czy Zjednoczenie posiada jakiś program polityczny i czy ten program będzie obowiązujący na przyszłość postów, którzy z list Zjednoczenia przejdą?

Zastrzegam się z góry, że w odpowiedzi swej mam na myśli tylko stosunki w okręgu Wileńskim. Otoż tutaj program Zjednoczenia został wypowiadany w odezwie wyborczej polecającej listę Nr. 22.

Do odezwy tej wystarczy krótki komentarz. Faktem jest, że działalność Sejmu, który zakończył już swój żywot, nie pozostawiła po sobie dobrych wspomnień.

Sejm ten był raczej areną wzajemnego zwalczania tej partji aniżeli polem państwowo - twórczej pracy. Historia zapisze o nim cały szereg błędów, istny syllabus errorum.

Dużo rzeczy ważnych nie zrobił, jak np.: nie przeprowadził, zwyczajem innych parlamentów, ani razu porządnej dyskusji budżetowej. To zaś co zrobił najczęściej zrobił wadliwie, o prawno-politycznych wadach najgłośniejszej roboty, jaką jest konstytucja, wypowiedzieli się nasi współcześni najznakomitsi prawnicy; jednogłośnie uznając, że ze wszystkich powojennych konstytucji nasza ma najgorszą redakcję. Na człowieka, który uważnie czytał wydawane ustawy i sprawozdania z posiedzeń, a niekiedy w ważniejszych momentach przyglądał się obradom, Sejm obecnie zakończony sprawiał wrażenie nie tyle parlamentu, ile wielkiego wiecu, na którym zgromadzone różne partie wzajemnie się zwalczały, nie przebijając wcale w środkach walki. Wrażenie było bardzo smutne.

Reprezentowane w Sejmie wielkie stronnictwa bądź troszczyły się o interesy klasowe, bądź też same w sobie cel swego istnienia widziały. Interes ogólny państwowy schodził na drugi plan. Wnioski rządowe, projekty ustaw stawały się orężem walk między partjami. Była to broń którą, wywalczano fotele ministerjalne. Za całą katastrofę finansową wyrażoną kursem marki ponosi odpowiedzialność przedewszystkiem Sejm. Stąd ogólna niechęć do niego, stąd nawet pewne zniechęcenie do wyborów, które daje się zauważyć w szerokich kręgach bezpartyjnych, a które przecież stanowią ogromną większość narodu. I dla tego uważam, że grupa popierająca listę Nr. 22, która jest blokiem a nie partją, ma w obecnych warunkach wielką rację bytu. Chodzi o budowanie silnej państwowości polskiej, o polską rację stanu. To jest istotą programu Zjednoczenia Państwowego na Kresach.



Czy poza tem Zjednoczenie ma jakie specjalne cele charakteru lokalnego? Niewątpliwie tak. Są pewne miejscowe interesy, których obrona nie tylko nie jest sprzeczną z interesem państwa, ale nawet pożądaną. Kilka przykładów. Kresy nasze w czasie wojny ucierpiały niezrównanie więcej niż inne dzielnice Rzeczypospolitej, z wyjątkiem może wschodniej Małopolski. Należy to mieć na uwadze przy załatwianiu pojedynczych konkretnych spraw. Wzmy przykład chociażby z dziedziny sądownictwa; w nowym Sejmie będzie uchwalona jednoli-

ta organizacja sądowa. Projekt, mający jako punkt wyjścia stosunki małopolskie, gdzie oddawna istnieją dobrze zorganizowane sądy powiatowe, sądom tym powierza całą dziedzinę postępowania niespornego. U nas na Kresach, jak to cały tutejszy świat prawniczy przyznaje, byłoby to ciężkiem uszkodzeniem wymiarów sprawiedliwości. Konieczną jest zatem — kończył rekt. Parczewski — obrona interesów lokalnych, które jednakże nigdy nie będą w rozbieżności z interesami państwa jako całości.

K. S.

## Wiadomości polityczne.

**„Kurjer Poranny o zbliżeniu francusko-bolszewickiem.** Splot zdarzeń zrzucił, że postroenie Turcji przeciwko imperjalizmowi Wielkiej Brytanji podobalo się stanąć i dyplomacji sowieckiej. A ponieważ przysłowie francuskie mówi, że „przyjaciele naszych przyjaciół są także naszymi przyjaciółmi“, paryskie Quai d'Orsay znalazło się nagle wobec współdziałania francusko-sowieckiego w najżywniejszych sprawach obchodzących światową politykę francuską. „Temps“ nagle odkrył, że Sowiety przebyli już dostateczną „ewolucję“, że coraz bardziej stają się „narodowym rządem słowiańskim“ i że przyszła chwila, w której Paryż może „zacząć rozmawiać“ z Moskwą. Rozmowy są już nawet zaczęte. Rozpoczął je — nie bez upoważnienia rządu — mer Lyonu. Powrócił do Paryża pełen zachwyty. Widmo Rosji wstało dla niego z grobu przystrojone dawnym malowniczym kokosznikiem. Ukazuje je całemu światu — w zachwycie i upojeniu...

**Wręczenie orderu japońskiego** odbyło się udekorowanie orderem „Skarbu Świętego“ klasy I Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Sosnkowskiego, order „Wschodzącego Słońca“ klasy II-iej — gen. dyw. Sikorskiego, Szefa Sztabu Generalnego, tymże orderem kl. 4 — ppłk. Matuszewskiego, Szefa Oddz. II Szt. Gen. i mjr. Kierzkowskiego, oraz kl. 5 — kpt. Bratkowskiego. Dekoracji dopełni pos. Kawakami.

**Krzyż walecznych dla oficerów armji bałtyckich i rumuńskiej.** W Polsce Zbrojnej ogłoszono następujący rozkaz min. spraw wojsk.: „Nadaje „Krzyż Walecznych“ płk. armji estońskiej Reekowi Mikolajowi oraz 1 i 2; ppłk. armji estońskiej Junkurowi Janowi oraz 1 i 2; mjr. armji estońskiej Selande-

rowi Svena-Hjalmaru oraz 1 i 2; ppłk. wojsk rum. Trandafirescu Konstantemu oraz 3; ppłk. wojsk. łotewskich Vogelmannowi Oswaldowi oraz 2; gen. mjr. wojsk. fińskich Enckellowi Oskarowi Pawłowi oraz 3; gen. wojsk. łotewskich Penikisowi oraz 3; płk. wojsk. estońskich Lil Paulowi oraz 3; gen. wojsk. rumuńskich Retla oraz 3; ppłk. wojsk. estońskich Rozensteinowi Hugo oraz 1. **Gmina polska w Po przewrocie w Gdańsku** Niemcezech w r. (przedruk z Gazety 1916 Polacy na Warszawskiej) obszarze miasta Gdańska utworzyli w poszczególnych gminach na terenie wolnego miasta Rady ludowe, które były podporządkowane Naczelnej radzie ludowej. W roku 1921 utworzono na zasadzie art. 104 ustępu 5, traktatu wersalskiego, § 33 konwencji polsko-gdańskiej i wreszcie odnosnych artykułów konstytucji wolnego miasta Gminy polską, która rozpoczęła działalność, jako reprezentantka mniejszości narodowej polskiej.

Do zadań gminy należy przygotowanie akcji wyborczej, opieka społeczna nad członkami gminy, reprezentacja na zewnątrz, organizowanie szkolnictwa, opieka kulturalna i t. d.

Gmina w swojej działalności, której brak dotkliwie dawał się odczuwać wśród Polaków odłączonych od ojczyzny, napotyka i będzie w dalszym ciągu napotykać wiele trudności finansowych i prawnych w stosunku do władz gdańskich. Pierwsze starcie z gdańszczanami nastąpiło już w pierwszych chwilach istnienia Gminy, bo w d. 6 maja 1922 r., kiedy wydział okręgowy w Gdańsku nie przyjął skargi Gminy przeciwko prezydentowi policji, który, wbrew istniejącym zasadom ustalonym w traktacie wersalskim, konwencji polsko-gdańskiej i konstytucji wolnego miasta, odrzucił prośbę o rejestrację Gminy polskiej.

Drugą trudnością, na którą natrafia Gmina, są sprawy funduszy na rozpoczęcie działalności tej instytucji. W tym wypadku Gmina liczy na pomoc całego społeczeństwa w kraju, które musi przyjąć z pomocą finansową, jeśli chce, by wpływy polskie w Gdańsku nie zmalały, lecz rosły.

Obecnie Gmina ogłosiła powszechne wybory do Naczelnej rady gminy, które odbędą się 12 listopada. Ordynacja wyborcza dzieli obszar wolnego miasta na 8 okręgów wyborczych, listy kandydatów zawierają mają 75 kandydatów z pośród członków gminy, prawo głosowania ma każdy członek gminy.

### Wiec Państwowego Zjednoczenia.

W przepełnionej po brzegi sali kinematografu „Helios“ odbył się w niedziele pierwszy w Wilnie wiec Państwowego Zjednoczenia na Kresach.

Obrady zagał mec. Szafkowski proponując na przewodniczącego p. Konrada Niedzwieckiego. Pierwszym mówcą był p. Mirosław Obieziński, który w swej jędrnej mowie, wysłuchanej przez obecnych z największą uwagą, wyłożył przyczyny powstania Państwowego Zjednoczenia na Kresach i jego zadania. Mówca wskazał na groźne niebezpieczeństwo, jakie państwu polskiemu groziłyby spory i waśnie, uprawiane w dotychczasowym Sejmie przez poszczególne stronnictwa i udowodnił konieczność zjednoczenia dla państwowotwórczej pracy wszystkich odłamów społeczeństwa, dla których najwyższym nakazem rozumu i sumienia jest racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugim mówcą był mec. Szyszkowski, który w swej pięknej mowie wyłożył pogląd obywatela-Polaka, ożywionego gorącą troską o dobro Ojczyzny, wobec palącego zagadnienia, na jaką listę głosować przy wyborach? Poddając bestronnej analizie te 12 list, wśród których ma wybierać wilnianin, p. Szyszkowski stwierdza, że tylko lista Nr. 22 jest naprawdę listą, którą podyktowała gorąca miłość Polski i wysoki obywatelski w traktowaniu najpoważniejszych zagadnień państwowych.

Z kolei prosi o głos przedstawiciel P. P. S. p. Hołówek, który w swem przemówieniu krytykuje Państwowe Zjednoczenie na Kresach, siląc się udowodnić, że tylko jego stronnictwo zdolne jest zadośćuczynić potrzebom klasy pracującej oraz zagadnieniom skarbowym i walutowym.

Daje mu odprawę p. Obieziński, przypominając partyjne rady p. Moraczewskiego i ilustrując szeregiem przykładów zapoznawanie przez skrajną lewicę najżywniejszych potrzeb państwowych.

Ostatnim przemawia mec. Matjasz, który wnosi projekt następującej rezolucji. Zebrani w wiecu obywatele w Wilnie dn. 22.X, zważywszy, że walki partyjne dotychczasowych stronnictw sejmowych przynoszą nieobliczalną szkodę państwu polskiemu, Państwowe zaś Zjednoczenie na Kresach, stojąc na stanowisku ponadpartyjnym, dąży do złagodzenia tych walk i sporów, że już same nazwiska kandydatów dają rękojmię, iż będą oni prowadzili w Sejmie i Senacie pracę produkcyjną, mając na względzie li tylko interes państwa, oraz będą zawsze popierali interesy lokalne Kresów Wschodnich przy zupełnej tolerancji religijnej i narodowościowej,

## Wybory w Kowieńszczyźnie.

KOWNO (A. W.). Według ostatnich obliczeń przy wyborach do Sejmu oddano ogółem 262.370 głosów. Zblokowane listy polskie (Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego oraz lista lewicowa Robotników i Włościan Polaków) uzyskały 20815 głosów, czyli 3 proc. ogółu głosów. W Okręgu Telszewskim listy polskiej nie było. Wobec niewystawienia list polskich we wszystkich okręgach, głosowania wojskowych i bezwzględnego terroru litewskiego przy wyborach, rezultat ten może być uważany za dobry. Ostateczne liczby przeprowadzonych przez ludność polską posłów nie jest znana. Będzie ona wynosiła prawdopodobnie mniej niż wypadłoby na podstawie procentowego obliczenia głosów, wobec sztucznego wykrojania okręgów wyborczych.

### Wybory w Kownie.

Pomimo że wybory w Litwie Kowieńskiej odbyły się dnia 11 b. m., dotychczas do Wilna nie nadeszły dane o ich wyniku. Według wiadomości otrzymanych w drodze prywatnej, za pewny jedynie uważać należy wybór ks. Lausa na posła, jako, zdaje się, jedynego przedstawiciela ludności polskiej w Sejmie Kowieńskim. (W. A. P.)

### Wybory a autonomia mniejszości polskiej na Litwie.

KOWNO. (A. W.). Wobec wyniku wyborów stanowisko sfer rządzących, wobec projektowanej

nawołują wszystkich obywateli z. Wileńskie, by oddali swe głosy na listę Nr. 22 Zjednoczenia Państwowego na Kresach.

Zainteresowanie się publiczności oraz nastroj, panujący na wiecu niedzielnym, upow. znają nas do stwierdzenia, że w Wilnie, jak zresztą w całej Polsce — ogół społeczeństwa zaczyna coraz wyraźniej „dawać sobie sprawę z tego, że bałamucenie opinii publicznej hałami partyjnymi, dalekiemi od uwzględnienia interesów państwa — może ojczyznę naszą doprowadzić do nowej katastrofy: budzi się zrozumienie, że tylko daleka od uprzedzeń partyjnych myśl państwowotwórcza, rozumna i uczciwa, oparta na sprawiedliwości chrześcijańskiej, zdolna jest zapewnić Polsce trwałą byt niepodległy i rozkwit.

Dlatego też już dziś stwierdziliśmy, że lista Nr. 22 zjedna sobie w Wilnie głosy tych wszystkich, komu dobro państwa polskiego naprawdę leży na sercu.

autonomii mniejszości narodowościowych dla grup stanowiących „poważny odsetek“, jest kłopotliwe. Mniejszość polska prawdopodobnie nie będzie mogła być traktowana inaczej niż mniejszość żydowska. Rząd będzie zmuszony do udzielenia Polakom na Litwie autonomii narodowościowej.

### Prasa litewska o sukcesie polskim.

KOWNO. (A. W.). Pomyślnie dla ludności polskiej rezultaty wyborów do Sejmu zostały przyjęte przez prasę miejscową z wielkiem niezadowolaniem. Prasa litewska i rosyjska tendencyjnie puszczają w świat wiadomości, że Polacy przeprowadzili jednego posła, następnie że za ledwie 2 do 3. Dotychczasowe obliczenia mogą uleść pewnej nieznacznej zmianie, wobec dążeń Komisji Wyborczych do tendencyjnego unieważniania głosów.

### Skład Sejmu.

KOWNO. (A. W.). Według dotychczasowych obliczeń do Sejmu wejdzie 30—32 chrześcijańskich demokratów, 18 socjal-ludowców, 7—8 socjal-demokratów, 6 komunistów, 3—4 „Pażanga“. Polacy otrzymają prawdopodobnie 5 mandatów. Żydzi 6, Niemcy 1, Rosjanie 0. Wobec tego Chrześcijańska Demokracja, stanowiąca dotąd większość w Sejmie, spadnie do 40 proc. Prawica będzie w mniejszości. Fizjognomia Sejmu ulegnie zasadniczej zmianie.

### SIGURD.

## Nr. 34, drugie piętro, na lewo.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzega się). Skoro się jest młodą, ładną panną, posiadającą kapelusze, rękawiczki, płaszcz, buciki i pozostałe szczegóły toalety w porządku, a poza tem w portmonetce dziesięć koron, co się z temi pieniędzmi robi?... Być bardzo może, iż wyda się je na bilet do teatru i ciastka, lecz najprawdopodobniej pójdzie się do fotografji.

Karolina Strömborn przybyła z Gefle do Stockholmu po raz pierwszy, w odwiedziny do swych kuzynek, panien Byqvist. Po załatwieniu sprawunków, odłożeniu pieniędzy na powrót do domu, pozostało jej jeszcze 10 koron i 67 öre, postanowiła tedy uniesmiertelnić się.

Florman\*) wydał jej za drogim, więc Karin Byqvist wskazała jej tańszego, co mu poniekąd dorównywało, bardzo był elegancki, mieszkał przy ulicy X. pod numerem 34, na drugim piętrze na lewo i regularnie ogłaszał się w „Dagbladet“.

Udała się zatem na ulicę X, przystanąła przed domem Nr. 34

Jeden z pierwszych nadwornych fotografów w Stockholmie.

i spostrzegła szyld fotografa na drugim piętrze. Bez namysłu weszła na schody i niebawem znalazła się na właściwym piętrze skierowała się na prawo i zlekka zapukała do drzwi.

Przystojny młody mężczyzna z wąsami, o ładnych niebieskich oczach, kraciatym garniturze otworzył drzwi, spiekił raka i poprosił ją do środka.

Był to jakiś niezwykły zakład fotograficzny bez dachu oszklonego, draperji i aparatu. Karolina pocieszała się, że to może poczekalnia.

Ale i sam fotograf wydał się jej dziwnym, nie był bowiem tak swobodny, jak inni panowie tego fachu. Podał Karolinie krzesło, uklonił się i zrobił ruch niezręczny, mający oznaczać ażeby spoczęła.

— Pani przybyła zapewne z powodu mego ogłoszenia w „Dagbladet“? — odezwał się nareszcie młody człowiek, piekąc drugiego raka.

— Właśnie. Czy można zaraz przystąpić do dzieła? — zapytała Karolina.

— Ależ pani, musimy najpierw porozumieć się... ja...

— Może pan będzie łaskaw pokazać mi kilka fotografii młodych panien, wybiorę sobie pozę odpowiednią...

— Przepraszam, lecz nie posia-

dam żadnych takich fotografii. Pani jest rzeczywiście pierwszą, która zrobiła mi zaszczyt i...

Na Boga! co też pan opowiada! Karusia Byqvist mówiła mi...

— Niechże się pani uspokoi! Nigdybym nie przypuszczał, że pani może przywiązywać wagę do „doświadczenia“ — przerwał przyzwito młody człowiek z szelmowskim uśmiechem.

— Zostawmy to mój panie — rzekła Karolina. — Jak się panu zdaje, czy lepiej wyjdę stojąc czy siedząc?...

— Ach! pani tak jest czarująca, że dla tych co często mają spotykać się w życiu, upozowanie żadnej nie gra roli! — zawołał z ogniem w oczach młody człowiek.

— Znajduję, że dość już tej rozmowy — mniemała Karolina. — Nie rozumiem pana. Skończmy to już raz!

— Ach, pan! czuję się bardzo dumny i zadowolony. Jestem rzeczywiście uradowany, że widzę ja tutaj... ale wygląda mi pani za zbyt prędką w ruchach. Proszę o trochę cierpliwości! Tyle tylko mogę tymczasem powiedzieć, że twarz pani mi się podoba.

— Jestem bardzo obowiazana — przerwała Karolina z ironją, przyczem dygnęła elegancko, — sądziłam, że człowiek w pańskim fachu bardziej interesują zyski materialne niż powierzchowność klientów.

— Dość, łaskawa pani! Proszę mi nie ubliżać. Przyznaję, że moje ogłoszenie mogło na razie dać jej złe o mnie wyobrażenie, ale co ja mam za to myśleć o pani? Młoda panienka, która przyszła jedynie po to, ażeby kpić ze mnie...

— Ależ chyba pan nie jest przy zdrowych zmysłach, mój panie! Kłóre to z nas w tej chwili kpi sobie? Po raz ostatni zapytuję pana, chcesz pan przystąpić do rzeczy, czy nie? — wykrzyknęła Karolina ze łzami w oczach powstając.

Młody człowiek wyglądał na ofiarę znacznego wzburzenia. Żył na czole zaszły mu krwιά, a spinki u mankietów dygotały głośno. Wreszcie z zaciśniętymi pięściami podszedł do Katarzyny, jakgdyby chciał się z nią boksować i mocno wzburzony rzekł:

— Jak, to głupota stawiać szczęście życiowe na jedną kartę. To głupota powierzać los swój panience, która się w ten sposób zachowuje. To głupota anonsować w gazecie. Lecz w chwili gdy ujrzał panią, jakieś nieznane dotąd uczucie mną oświeciło... Niech się dzieje co chce, ale biore pa...

Podczas pobytu swego w Stockholmie zwiedziła Karolina między innymi zakład dla obłąkanych w Konradsbergu i przy ostatnich słowach długiego tego zdania do-

szła do wniosku, że ma przed sobą warjata. Wystraszone jej oczy szukały wyjścia...

Młody człowiek spostrzegłszy to stanął z rozłożonemi rękami, tamując przejście i, zapytawszy Karolinę czy zechce zostać jego żoną, poprosił ją o nazwisko i adres.

Karolina wymknęła mu się, pchnęła drzwiami i... ujrzała szyld fotografa z przeciwnika.

Prawie nieżywa ze wstydu i przerażenia spojrzała na młodego człowieka i rzekła:

— Panie... przepraszam, ale zasłó tu straszne nieporozumienie. Pan nie jest wszak fotografem?

— Nie, dzięki Bogu, nie! Jestem Lars Lundberg, właściciel dóbr Hamza w Roslagen.

— Ale przecież pan sam przyznał się do anonosu w „Dagbladet“.

Dziedziec Lundberg udał się do pokoju po gazetę i Karolina przeczytała:

„Bez blagi“ Młody obywatel ziemski, przystojny i wykształcony, z dobrej rodziny poszukuje — tą teraz zwykłą drogą...

Tutaj powinna była Karolina zemdleć, przyznając się i wstydy się w jej imieniu, że tego nie uczyniła, lecz ona zapłakała i rzekła:

— I pan myśli... że... ja na — naprawdę, mogłam odważyć się na coś podobnego?...



# Obywatele! głosujcie na **Nr. 22** Państwowego Zjednoczenia na Kresach.

## Wyniki wyborów na Łotwie.

Według dotychczasowych obliczeń wybory do sejmiku łotewskiego dały rezultat następujący: lewicy socjal-demokracji otrzymali mandatów 31, prawicy socjal-demokracji — 6, związek włościański — 17, centrum demokratyczne — 6, letgalska partia pracy — 4, partia chrześcijańska narodowa — 4, letgalska partia chrześcijańska — 6, centrum bezpartyjne — 3, „Nowi gospodarze” — 2, katolicy — 1, Polacy — 1, letgalska partia wło-

ściańska — 1, letgalska partia ludowa — 1, Rosjanie — 2, staro-obrzedowcy — 1, grupy żydowskie — 5, Niemcy — 6. Pozostałe 3 mandaty przypadają na listy, które otrzymały największe reszty głosów, wobec czego jeden jeszcze mandat dostanie się zapewne Polakom. (P. A. T.).

RYGA (Pat.) Do sejmiku łotewskiego wybrano tylko jednego Polaka, ks. Wierzbickiego z Letgalii.

## Po ustąpieniu Lloyd George'a.

Główni członkowie nowego rządu.

LONDYN (Pat.). „Times” pisze, że główni członkowie nowego rządu mogą być już wymienieni, mianowicie: Bonar Law, lord Curzon, lord Derby, Salisbury. Polityka zagraniczna nowego rządu niewątpliwie będzie miała za podstawę utrzymanie i wzmocnienie sojuszu z Francją.

Nominacja Curzona i Baldwin.

LONDYN (Pat.). Dzienniki donoszą, że mianowanie Curzona na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych, oraz Baldwin na urząd kanclerza skarbu uważać należy za pewne.

O zwołanie nowego parlamentu.

LONDYN (Pat.). Z kół urzędowych donoszą, że partia konserwatywna sądzi, iż interes narodowy wymaga zwołania nowego parlamentu. Jeżeli konferencja unijonistów wybierze Bonar Lawa na przewodniczącego, to prawdopodobnie wypadki potoczą się szybko. Bonar Law będzie mógł jako pierwszy minister doradzić rozwiązanie parlamentu. W tym ostatnim wypadku proklamacja w sprawie zwołania została wydana 30 października.

Chamberlain o polityce Lloyd George'a.

LONDYN 22/X. (A. W.). Chamberlain, Balfour i Birkenhead zamierzają na wypadek ustąpienia rządu kontynuować politykę Lloyd George'a.

Stanowisko Lloyd George'a.

WIEDEN (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Lloyd George zaniechał myśli utworzenia nowej partii centrowej i przy wyborach kandydować będzie jako liberał. Na zebraniu Narodowej Rady stronnictwa liberalnego Lloyd George został wybrany prezydentem, a Churchill wiceprezydentem.

LEAFIELD (Pat.). W angielskich kółach politycznych wyrażają przekonanie, że Lloyd George utworzy w parlamencie stronnictwo opozycyjne.

Głosy prasy sowieckiej.

MOSKWA 22/X. (A. W.). Gazety moskiewskie uważają, że dojdzie do władzy konserwatystów, skutkiem upadku Lloyd George'a, wpływa na zaostrzenie konfliktu pomiędzy Anglią a Rosją.

Na sezon jesienny otrzymano duży wybór materiałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i paltoty. Bielizniane i pościelowe.

**Sprzedaję detalicznie**

**Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”.**

— Ach pan! cóż miałem myśleć! Wstyd mi przed Nią... nie mogę tak narazie wszystkiego wypowiedzieć... Ale niechże pani pozwoli na chwilę! Wzbudziła pani we mnie uczucie, jakiego nigdy przedtem nie doświadczałem i proszę obiecać mi, że nie po raz ostatni w życiu się spotkamy.

Karolina nic nie obiecała, wzięła tylko rękawiczki oraz parasolkę — i wyszła.

W ciągu pierwszych dwóch godzin bardzo była wzburzona, następnie zaczęła się uspakajać, a nazajutrz doszła do wniosku, że byłoby to niemiędrze odstąpić od zamiaru unięśmiertelnienia się jedynie z powodu tego natrętnego rolnika z Roslagen. Że był przyzwoity i elegancki, zaprzeczyc nie mogła. Namyslała się, czy pójść do innego fotografa, ale nie, byłoby to z jej strony tchórzostwem — zresztą pan Lundberg zapewne już do swych dóbr wyjechał.

Nazajutrz, punktualnie o godzinie jedenastej rano, udała się powtórnie na drugie piętro domu Nr. 34 przy ulicy X. Teraz poszła na lewo i znalazła się zaraz w pokoju zawieszonym fotografiami, z tradycyjnym panem w aksamitnej kurtce. Ale na Bogal! co to znaczy! W największym fotelu, na wprost aparatu fotograficznego, wstrubowany w podpórę, z praw-

dziwą miną grabarza, siedział dziedzic Lundberg we własnej osobie. Biedny człowiek! I on chciał mieć pamiątkę z pobytu w Stockholmie.

Bóg raczy wiedzieć jak się to później stało, ale mieszkańcy prowincji Roslagen słyną z uporu, więc i pan Lundberg nie dał za wygraną.

Obecnie ma on z Katarzyną Strömbom już pół tuzina chłopaków, wiernych kopii ojca Larsa, tak, że to czasem wychodzi na dobre pójść do fotografa. Wszystkie te latorośle państwa Lundberg są prawdziwymi urwami. Policzywszy co same ubranie z obuwem kosztuje, dojdzie trzeba do wniosku, że te podobizny, będące wynikiem odwiedzin u tańszego artysty przy ulicy X, drożej kosztują, aniżeli pół tuzina fotografii w największym formacie, zamówionych u samego Flormana.

Ogłoszenia osobiste stały się odtąd bardzo pożądanymi — i państwo Lundberg wcale ich nie potępiają. Twierdzą jednak, że trzeba być bardzo lekkomyślnym, ażeby je pisać i, że panią z dobrego domu nie powinna na nie zwracać uwagi — ale, jeżeli los — opiekun w świętejszym jest usposobieniu, mogą stać się do brodzieństwem.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Wtorek — Rafała Archaniola.  
Jutro: Środa — Kryspina, Kryspiniana  
M. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 49.  
Zachód „ „ 4 m. 43.

**WILEŃSKA.**

— B. minister skarbu w Wilnie. Bawi w Wilnie b. minister skarbu i naczelny dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych p. Stanisław Karpiński.

— Oddział Kultury i Sztuki. Kierownictwo Oddziału Kultury i Sztuki w Wydziale Administracyjnym Urzędu p. Delegata objął p. Jerzy Rymer, profesor Uniwersytetu im. Stefana Batorego na Wydziale Sztuk Pięknych. (A. W.).

— Telefon Warszawa — Wilno. Rada ministrów na posiedzeniu w d. 19 b. m. uchwaliła dla min. poczty i telegrafów kredyt 150 milj. mk. na wybudowanie nowej linii telefonicznej Warszawa — Wilno.

— Miejsca rezerwowane w pociągu Wilno — Warszawa. Od dnia 1 listopada r. b. w pociągu kurierskim Nr. 603, kursującym na linii Wilno — Warszawa i wychodzącym z Wilna o g. 18 m. 55. wprowadzone będą t. zw. placzki. Stale kursować będzie jeden wagon mieszany kl. I i II z oznaczoną ilością miejsc. Cena placzki klasy I-ej wynosić będzie 7420 mk., zaś kl. II-ej 4944 mk. (A. W.).

— Z kroniki towarzyskiej. W sobotę dn. 21 b. m. o godz. 6-ej wieczorem, u mecenasostwa Walentostwa Parczewskich odbył się obrządek Chrztu Św. drugiej ich córki, Tekli — Marji — Melanii, którego dopełnił ksiądz Tadeusz Zawadzki, proboszcz parafii Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Chrzestnymi rodzicami w pierwszej parze byli: Jego Magnificencja Rektor Alfons Parczewski i pani Stefania z Parczewskich Zygmunta Heczewicza, zaś w drugiej — p. Konrad Mackiewicz i pani Tekla z Parczewskich Pietraszkiewiczowa.

Następnie, mecenasostwo Parczewscy, z 15-cio staropolską gościnnością, podejmowali wieczorą obecną na tej uroczystości krewnych i przyjaciół.

— Opłata za dowody osobiste. Opłata za książeczki dowodów osobistych ze 150 marek podniesioną została do 500 marek. (Wap).

— Pierwszy koncert symfoniczny. Na rozpoczęcie tegorocznego sezonu koncertowego, w sali Teatru Polskiego („Lutnia”), dany będzie „Wieczór Beethovena”, którego twórczość jest podstawą w dziedzinie symfonicznej. Koncert ten odbędzie się dwukrotnie: w sobotę i w niedzielę (d. 28 i 29 b. m.) tygodnia bieżącego o g. 4 po poł. Program zawiera, m. in., dwa utwory nie grane w Wilnie: Symfonia Nr. 8 i Koncert fortepianowy Es dur. Na estradzie zasiądzie wileńska orkiestra symfoniczna w liczbie 48 osób; przy pulpicie kapelmistrza — dyr. Adam Wyleżyński. Solistką wieczorów będzie znana wirtuozka — pianistka, Katarzyna Ranusiewicz. Wczesna pora oraz przystępne ceny umożliwiają uczęszczanie młodzieży korzystanie z tej wysoce kulturalnej rozrywki. Kasa otwarta od g. 11 — i do 3—9 w.

Tylko Sejm, dla którego najwyższem prawem będzie dobro Państwa, a interesy klasowe lub partyjne — zbuduje Polskę potężną i silną!

— Zebranie związku lekarzy Polaków odbędzie się dnia 25 X. b. r. w wydziale zdrowia Plac Katedralny Nr. 2 o godz. 7 i pół wieczór. Zarząd uprasza kolegów o liczne przybycie z powodu, iż na porządku dziennym między innemi jest sprawa uposażenia lekarzy.

„Kresy”. Ukazał się szósty z kolei numer tygodnika ilustrowanego „Kresy”, ozdobiony licznymi ilustracjami, z których na pierwszy plan wybijają się doskonale rysunki p. Etlia, malarza polskiego, który niedawno powrócił z Rosji jako uchodźca. Doł Polaków w Rosji opisuje tenże p. Etlia w artykule pod tytułem „Życie polskie na Syberji”, cześć literacką urozmaicają poezje p. Bułhaka, z gustownie dostosowanymi ilustracjami. Rocznicę zgonu Szopena poświęcony jest feljton pod tytułem „Przybyszewski o Szopenie”. Artykuł zamieszczony na wstępie omawia nasze stosunki kościelne. Ciekłe „Echa” i feljton tygodniowy uzupełniają ciekawą i starannie wydaną całość.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

Śmiały napad na pociąg. Na linii Miłosna-Siedlce, w pewnej odległości od st. Skrudu, na pociąg osobowy Nr. 1918, w nocy z piątku na sobotę zorganizowany został przez niewykrytą narazie bandę śmiały napad rabunkowy. Bandyci, w liczbie kilkunastu, zatrzymali pociąg w pełnym biegu pociąg i, wpadłszy równocześnie do wszystkich przedziałów, zteroryzowali znajdującą się w pociągu całą służbę kolejową. Bandyci otworzywszy wagony bagażowe skradli, najwidoczniej upatrzone już poprzednio skrzynie i paki w liczbie kilkunastu sztuk i zbiegli. Za bandytami zorganizowano energiczny pościg. (W. A. P.).

**TEATRY I MUZYKA.**

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr polski (Lutnia) Dziś, po raz 2-gi interesująca sztuka Sheldona „Romans”, dająca szerokie pole do popisu pp. Bohdańskiej, Tatarskiej, Rudnickiej, Gruszeckiej i Szuberta. Ciekawy problem sztuki, wykwintna gra zespołu, oraz malownicza wystawa — składają się na interesującą całość — Reżyseruje K. Tatarski.

— Teatr Wielki Dziś po raz 2-gi operetka „Nedbała” „Polska krew”, która posiada nadzwyczaj piękną muzykę i wysoce interesujące libretto. W operetce biorą udział najwybitniejsze siły zespołu z pp. Rogińską, Józefowiczową, Dowmuntową, Folańskim, Marjańskim, Kozłowskim na czele.

— Teatr im. Syrokomli. W dalszym ciągu gra z niesłabnącem powodzeniem „Krzyżaków” — sztukę z powieści H. Sienkiewicza, która ściga tłumy publiczności, oklaskującej wykonawców z pp. Bortnowską (Danusia) i Stryckim (Zbyszko) Pucińską, Skalskim, Kijowskim, Zabielskim i Wollęją w rolach główniejszych.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— Morderstwo. Dn. 21 b. m. o godzinie 10-ej wieczorem został zamordowany Jan Marciniewicz uderzeniem 10-o funtową wagą w głowę. Morderca zbiegł. Dochodzenie w toku.

— Nożownictwo. Dn. 22 b. m. na przechodzącym przez ul. Ostrobramską Feliksa Bujińskiego napadł Władysław i Stanisław Izdebscy, którzy zadali mu ranę nożem w żołądek, poczem zbiegli. Ziozycy zostali ujęci.

w Moskwie szereg konferencji z kierownikami rosyjskiej polityki w sprawach polsko-rosyjskich.

**Nieudany zamach na kanclerza Wirtha.**

WARSZAWA 21.X. (A. W.). „Kurier Poranny” donosi, że w piątek wieczorem dokonano zamachu na kanclerza Wirtha, który ocalał dzięki środkom ochrony, zarządzonym od dłuższego czasu.

**O zamachu na kanclerza Wirtha.**

BERLIN 22.X. (A. W.). W kołach parlamentarnych przypuszczają, że zamach na życie Wirtha uplanowała organizacja „Consul”. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy. Policja i władze przedsięwzięły środki zaradcze, obstawiając strażą parlament.

**Głód w Rosji.**

RYGA. (W. A. P.). „Rosyjskie Izwiestja” zamieszczają nowe wiadomości o szerzącym się głodzie w Rosji. Już obecnie pozbawionych jest chleba około miliona ludzi na Zaporozu, w gub. Ekaterynosławskiej, w Prywołżańskiej, niemieckiej komunie i w Basenie Donieckim.

**Proces sawinkowców.**

WARSZAWA (Polpress) WM-isku, w rewolucyjnym trybunale rozpatrywana była sprawa grupy sawinkowców, oskarżonych o formowanie oddziałów powstańczych. Przywódców oddziałów Pietuchowskiego i Moleczyka skazano na karę śmierci, którą zamieniono 10-cioletnim więzieniem. 10-ciu skazano na rozmaite terminy.

**Losy Kłajpedy.**

KOWNO. (A. W.). „Dzień Kowieński” omawia w dłuższym artykule sprawę Kłajpedy z powodu wpłynięcia jej na porządek dziennego obrad Rady Ambasadorów. Pisano sądzi, że sprawa ta nie będzie napewno rozstrzygnięta wbrew interesom Francji i przypomina o tem miarodajnym sferom litewskim.

**Kongres faszystów.**

PARYŻ (Polpress). 24-go października w Neapolu rozpoczyna się kongres faszystów. Przewodniczyć będzie Mussolini. Na kongres ma przybyć przeszło 40.000 faszystów. Władze obawiają się kolizji z lewicowcami, wydały zarządzenia nadzwyczajne. Fasysty spodziewają się, że na kongres zjadą delegacje z rozmaitych państw.

**W Konstantynopolu.**

Konstantynopolski „Bosfor” w sposób następujący opisuje obecne nastroje w stolicy tureckiej. Wiadomości o podjęciu rozejmu w Mudanji nadeszła do Konstantynopola około południa. Natychmiast Stambuł i Galatę przystroili się we flagi o barwach narodowych i transparenty z odpowiednimi napisami. Przy meczecie Aja Sofia zaczął zbierać się tłum, który szybko urosł do 100 tys. ludzi. Zaczęli występować jeden po drugim mówcy, wychwalający Kemala-Paszę. Koło godz. 4-ej tłum składający się z już z kilkuset tys. ludzi wyruszył przez Złoty Róg i Galatę do Pery. Po chód ciągnął się na parę kilometrów. Przed gmachem poselstwa francuskiego tłum się zatrzymał i wydał okrzyki na cześć Francji. Natomiast przed poselstwem angielskim dały się słyszeć okrzyki wrogości, wieczorem w całym mieście zapalono iluminacje. Kawiarnie i restauracje były zapelnione. Wszędzie wychwalano Kemala-Paszę i armję. Dawały się słyszeć okrzyki: — Niech żyje republika turecka! W manifestacjach przyjmowały udział i kobiety. Dzienniki domagają się amnestji więźniów politycznych. (Polpress)

## TELEGRAMY.

Naczelnik Państwa udaje się do Nowogródka.

NOWOGRODEK. 22.X. (A. W.). Dnia 29 b. m. przyjeżdż do Nowogródka Naczelnik Państwa. W celu przyjęcia go powstał Komitet Obywatelski złożony z 50 osób. W skład Prezydium wchodzi dr. Bochwie (prezes), pp. Nekanda-Trepka i Stolle (wiceprezesi), p. Abramowicz (sekretarz) i Stiasny.

Podpisanie nominacji.

WARSZAWA, 23.X. (A. W.). Naczelnik Państwa podpisał nominacje Prezesów Najwyższego Trybunału Administracyjnego pp. Różyckiego, Orskiego i Laszewskiego oraz 18 sędziów.

**Powrót posła rosyjskiego.**

WARSZAWA. (Polpress.) 19-go października powrócił z Moskwy przedstawiciel sowieckiej Rosji w Warszawie Obolenski, który odbył



